

Spółeczeństwo obywatelskie w nauce, część II

W tej części opiszę pokrótce relacje między TNW a PAN, bardzo charakterystyczne dla tematu.

Prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego zastałem wkrótce po zakończeniu działalności na stanowisku wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk. Wydawało się zatem, że ustanowienie wzajemnych relacji PAN–TNW na poziomie przyjacielskiej kooperacji powinno być szybkie i nieskomplikowane. Z oczywistą korzyścią dla obu stron.

Nie ulega wątpliwości, że PAN wiele zawdzięcza Towarzystwu, a szczególnie jego komisji prowadzonej onegdaj przez wiceprezesa TNW, Kazimierza Kuratowskiego, która starała się usilnie o nadanie PAN statusu odpowiadającego przedwojennym projektom opracowanym przez TNW, nie zaś wzorcom radzieckim. W rezultacie ustawa o PAN nie była wprawdzie oparta na koncepcjach TNW, ale wiele kwestii szczegółowych uwzględniło jego wcześniejsze postulaty. Zainteresowanych odsyłam do historycznych opracowań na ten temat, w szczególności do monografii Piotra Hübnera pt. *Siła przeciw rozumowi*.

Osobiście uważam, że odwołanie się przez PAN do historycznych korzeni w TNW mogłoby bardzo korzystnie wpłynąć na społeczny odbiór Akademii, przy oczywistym uwzględnieniu politycznych uwarunkowań po II wojnie światowej i ówczesnych faktów urzędowych. Zdumiało mnie, że ta argumentacja okazała się całkowicie nieskuteczna. PAN pozostaje przy swoim oficjalnym, komunistycznym rodowodzie. Zdumiewające. A racjonalnych przesłanek za alternatywnym ujęciem tej kwestii, takim, jakie proponowaliśmy, naprawdę nie brakuje. Towarzystwo Naukowe Warszawskie w okresie międzywojennym opracowało koncepcję utworzenia akademii nauk i poddało to pod obrady Rady Porozumiewawczej Towarzystw Naukowych, której przewodziła Polska Akademia Umiejętności. Wprawdzie wtedy do uchwalenia wniosku nie doszło, ale znaczną część uzasadnień i koncepcji organizacyjnych wykorzystano podczas dyskusji na temat utworzenia PAN po wojnie. Rezultat jest taki, że nie jest to organizacja dokładnie wzorowana na radzieckich akademiach, wiele istotnych różnic zawdzięczamy profesorowi Kuratowskiemu i jego zespołowi. To wiemy w TNW, PAN się od tego odwraca.

Zaskoczeniem dla mnie w roli prezesa TNW było traktowanie nas przez PAN jako sublokatora w Pałacu Staszica. Gdy o tym wspominałem w notatce zamieszczonej w PAUZie, dostałem list od Prezesa PAN, zawierający m.in. zarzut o 'konflikt interesów' i temu podobne. Bardzo dziwne, bo wśród około 400 członków TNW mamy 80 członków PAN, a cele działania są zbliżone. Jednak w gremiach urzędniczych Akademii tkwi (nawet po tylu latach) lęk przed dążeniami rewindykacyjnymi ze strony TNW. Nie ma co tego w szczególności roztrząsać, ale wspomnę, że chociaż w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku TNW utworzyło komisję rewindykacyjną, to ją szybko, po kilku miesiącach zlikwidowało. W tym miejscu obowiązuje jestem wyraźnie stwierdzić, że przez cały czas mojej prezesury w TNW nie mieliśmy intencji roszczeniowych wobec PAN. A moglibyśmy ten temat rozwijać, bo przejście dóbr TNW przez PAN w 1954 roku odbywało się,

w części, z naruszeniem ówczesnego prawa. Niemniej do tego nie chcieliśmy się dobierać, a główna kwestia, jaką jest własność Pałacu Staszica, była nie do ruszenia z powodów, których tu nie warto szczegółowo opisywać. W sumie więc: brak roszczeń. Moja uwaga w notatce w PAUZie była nawiązaniem do kwestii uprawnienia TNW do korzystania z Pałacu Staszica, nie zaś do próby przejścia.

Kongres Towarzystw Naukowych zorganizowano na terenach SGGW na obrzeżach Warszawy, ale nie było to wydarzenie przełomowe. Znowu odczuliśmy, że jesteśmy w jakimś sensie kłopotem dla PAN. Główny referat miał profesor Andrzej Grzywacz, wtedy sekretarz jednego z wydziałów PAN, który chwalił Akademię za wspieranie towarzystw naukowych. Ale mój list do Organizatorów (pt. *Skończmy z fałszywym 'konfliktem interesów'*) nie został upubliczniony i nawet nie znalazł się w materiałach konferencji. To jakiś nonsens i przejaw kompleksu PAN. Uwidocznionego w jaskrawy sposób przez ufundowanie specjalnej tablicy umieszczonej w holu Pałacu Staszica, a upamiętniającej przekazanie Pałacu 'nauce polskiej' (tak zapisano). Zdaje się, że ktoś z urzędników PAN-owskich postanowił w ten sposób uwypuklić prawa własności Akademii do Pałacu. W przemówieniu prezesa wymieniono rozmaite wydarzenia z historii Pałacu, włącznie z przypomnieniem, że miesiły się tam rosyjskie gimnazjum i cerkiew, ale ani słowa (!!!) o TNW! Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. A paradoksem całej sytuacji było coś przez PAN-owskich urzędników zupełnie przeoczone, mianowicie data przekazania Pałacu 'nauce polskiej'. Bo przypadło to na okres, gdy gospodarzem było TNW, a przejście przez Akademię nastąpiło później...

Gdy doszło do zmiany na stanowisku prezesa, liczyliśmy na nowe otwarcie. I były duże nadzieje. Chodziliśmy na spotkania w PAN w szerszym gronie, z wiceprezesa i sekretarzem generalnym, zaś nasze oczekiwania rosły. I rosły nadal w oparciu o miłe relacje z profesorem Duszyńskim.

Jak Państwo widzicie, rozzaczarowanie w sumie bardzo duże. Ludzie szanowani, znani, zaprzyjaźnieni nawet i kompletna porażka, zupełnie bez sensu w dodatku. Najbardziej cierpi poczucie przyzwoitości.

O kilku osiągnięciach, także na linii TNW–PAN, wspomnę w części III.

Od lat marzeniem jest uzyskanie przez TNW statusu zbliżonego do tego, jaki ma Polska Akademia Umiejętności, jakże pięknie się rozwijająca. Bo pozycja wyjątkowa, ta sprzed wojny, była podobna, należeliśmy do tej samej Rady Porozumiewawczej i odgrywaliśmy podobną rolę. Ale są dwa czynniki nam niesprzyjające: nazwa 'warszawskie', sugerująca (niestudnie) lokalny zasięg towarzystwa oraz wspomniane kwestie własnościowe, w których TNW jest do dziś niewinną ofiarą zachłanności, nazwijmy eufemistycznie, I sektora.

Pałac Staszica wojny nie przeżył, pozostała tylko fasada. Profesor Bagiński z Politechniki Warszawskiej praktycznie od nowa realizował budowę Pałacu, wprawdzie w ramach programu rządowego, ale w imieniu TNW.

JANUSZ LIPKOWSKI

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.